

# MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 10. PAŹDZIERNIKA 1825. ROKU W PONIEDZIAŁEK.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

Dnia 8 Października	Zrana . . . Popołudniu . . . Wieczorem . . .	Ciepłomierz R.		Barometr.		Wiatr.		Stan Nieba.
		Stopni ciepła . . .	Stopni ciepła . . .	Cali	linij	Poludniowy	Poludniowo-wschodni	Słońce .
9	Zrana . . .	Stopni ciepła . . . + 5	Stopni ciepła . . . + 15	Cali 27	linij 11,5	Poludniowy	Poludniowo-wschodni	Słońce .
	Popołudniu . . .	Stopni ciepła . . . + 8	Stopni ciepła . . . + 14	„	— 11,7	Poludniowo-zachodni	Poludniowo-zachodni	Słońce.
	Wieczorem . . .	Stopni ciepła . . . + 6	Stopni ciepła . . . + 9	28	— 0,2	Poludniowo-zachodni	Poludniowo-zachodni	Gwiazdy.
9	Zrana . . .	Stopni ciepła . . . + 6	Stopni ciepła . . . + 14	Cali 28	linij 0,0	Poludniowy	Poludniowo-zachodni	Słońce.
	Popołudniu . . .	Stopni ciepła . . . + 14	Stopni ciepła . . . + 9	„	— 0,1	Poludniowy	Poludniowo-zachodni	Słońce.
	Wieczorem . . .	Stopni ciepła . . . + 9	Stopni ciepła . . . + 9	„	— 0,3	Poludniowo-zachodni	Poludniowo-zachodni	Gwiazdy.

WARSZAWA.

W dniu 3 bieżącego miesiąca, po ukończonych feryach Sądowych, nastąpiło otwarcie Sądu apelacyjnego Królestwa Polskiego. JW. Antoni Stanisław Podolski, Referendarz Stanu nadzwyczajny, Jeneralny Prokurator Króleski, otwarcie to zagał mową następującą:

Dostojni Mężowie!

Kiedy Instytucya Prokuratorów Króleskich, od dawna do krain wprowadzona, coraz obszerniejszego, przez prawa na Sejmach uchwalane, nabywa u nas przeznaczenia; zdaie się, że stopniowe téż Instytucyi w stósownym dla nas zakresie, z własnych iéy źródeł rozwianie, interesowi służby publiczney odpowiadać będzie.

Urządzenie wydane w kraju, skąd Instytucya ta jest do nas przeniesioną, włożyło na Jeneralnego Prokuratora obowiązki, aby na doroczném otwarciu Sądu apelacyjnego w Izbach połączonych, przemówił w okoliczności zachowywania praw i utrzymywania karności sądowey.

Urządzenie to, w liczbie innych, po przetłómaczeniu na ięzyk Polski, troskliwością Władz Rządowych w naszym kraju przyswoione i Izdom sądowym, jako cząstka zbioru przepisów informacyjnych, podane zostało.

Pierwszą w rzędzie obowiązków i najeelniejszą powinnością Prokuratorów zdaie się byđż skutecznienie tego, co sami naprzód ze swych osób dopełnić winni. Jeneralny Prokurator idąc za tym wątkiem, uskutecznia dziś, co mu z wzoru instytucyi uczynić należy.

Doroczna uroczystość otwarcia, po chwili odpoczynku, tak wysokiego w kraju naszym Sąd — jest świetną; okoliczność będąca przedmiotem mego obowiązku jest wielką: — czuie niedostatek sił moich. Ato-li nad wszelką osobistą trwożliwość, przemaga obowiązek urzędniczy i pokrzepia nadzieia, że w czémby nieudolność moja zawiniła, w tém biegleysi odemnie Następcy, za wprowadzonym zwyczajem, znajdą sposobność, rozwinięciem swoich talentów, przyczynić się do sowitego dla kraju użytku, który sobie to Urządzenie zamierzyno.

Jakoż, źródło do mówienia, tém prawem wskazane, jest nieprzebrane. Dostarczy przedmiotu, dopóki tylko na świecie istnąć będą prawa i sprawiedliwość. Bo lubo i dziś nie ma już rzeczy piórem nie tknięty; przecieź rzecz jedna i ta sama, w stósunku czasu, miejsca i otaczających okoliczności, ma zawsze nieprzeliczone widoki, z których się coraz inaczej postrzegać daie,

Zmnośta takowych przedmiotów, pozwólcie Szanowni Sędziowie! niech dziś krótką chwilę obróć na podniesienie głosu mego: o *niepodległości Sędziego*.

Zaiste, w życiu prywatném, a zwłaszcza publiczném, ważną jest rzeczą, właściwe poznać znaczenie każdego wyrazu, sięgającego politycznych krain stósunków lub natury urzędu. Mylnie zrozumienie takowych wyrazów, a ztąd i rzeczy, łatwo prowadzi na zbyt szkodliwe bezdroża.

Wszak iestemy współczesnymi świadkami, iak w politycznym stósunku wyrazy: *wolność, równość, niepodległość*, źle zrozumiane, okropne na całą Europę ściągnyły skutki. Przewrótném wyrazów tych wykładaniem, chcieno nawałniejsze, z sobą najsieisleysze, porozrywać, pokruszyć, poniszczyć ogniwa towarzyskiego porządku, Targnięto się na SS. Ołtarze, na Trony, na prawa Narodów, na prawa bliźniego, Natury i przeznaczenia fizycznego pod oczy podpadającego świata; siebie samego, rośliny i robaczka najdrobniejszego poznać niezdolni, roili sobie Zapaleńcy, pogardziwszy Boskiem objawieniem, że swoim czystym, iak go nazywali, rozumem, przedrzeć się potrafią do prawd, na których się odwiecznie wspięra moralna budowa świata. Zapalem przekształcenia świata uniesieni, postrzegać nie chcieli, że Bóg w mądrości swojej, iak żmysłowi, tak umysłowi człowieka, pewną zakreślił granicę, za którą człowiek, bez drogi, iaką Bóg wskazał, przechodzić chcący, wpadu koniecznie w marzenie, obłąkanie i szaleństwo. Pod hasłem to *wolności, równości i niepodległości* źle zrozumianey, pomieszały się nareszcie ięzyki. Bo ile takich czystych, a w istocie obłąkanych było rozumów, tyle osobnych powstało bożyszcz, tyle osobnych wyobrażeń o moralności i enocie, wzajemnie się potępiających. Ciężko już ięknął wszelki towarzyski porządek; aż przecieź dożyliśmy znowu sprawdzenia słów Odwiecznego... *portae inferi non praevalerunt*... i zaisniała niemylna prawda: *Per me reges regnant et potestates tenent iustitiam*.

Chlubą iest dla nas, żeśmy ową szeroko graśniącą zarazę od ziemi naszej odwrócić umieli. Kierowani wzorem Szanownych Przodków naszych, oddawaliśmy Bogu co iest boskiego, Monarsze co iest monarszego. Opatrzność teź Oyczyznę naszą, iednym z naylepszych Królów łaskawie obdarzyć raczyła. A iako w sferze polityczney uszliśmy złudzenia wolności i niepodległości źle zrozumianey, tak godzi się z narodowych uczuć naszych ułac so-

bie, że we względzie zakresu cywilnego, tém pewniéy na zawsze obcém dla nas zostanie mylnie wyobrazenie o *niepodległości Sędziego*. Inaczej przybytek sprawiedliwości stałby się miejscem pogardy praw, dowolności i ucisku; miejscem szafunku łask i względów; przytułkiem intryg i zabiegów.

Chcąc mówić o Niepodległości, tłoczy się poniewolnie ogólna uwaga, gdzie iest, gdzie się znajduje ta niepodległość w znaczeniu bez wszelkich granic wziętém? Wszak że sama już natura postawiwszy człowieka wpośród rozmaitych potrzeb koniecznych i zbytkowych, rzeczywistych i urojonych, tak połączyła ludzi i stany, że widzimy ich wszystkich spóionych ciągłym podległości pasmem. Przejędnijż w szczególe do ludzi publiczném urzędowaniem zajętych. Wszędzie i zawsze, im kto iest wyższy z władzy i urzędniczey godności, a przeto więcéy sobie liczy podległych, tém surowszego sam doświadcza sądu przed swoją patrzącą nań zwierzchnością, która ściśle rozstrząsa: dobrzeż on, czy źle, obraca tém kołem, iakie mu w machinie Rządu do kierunku porzucono? Miałby to Sędzia, ieden ze wszystkich, co należą do prac wypływających od władzy przez Boga towarzystwom ludzkim nadaney, sam tylko używać nieograniczonego Niepodległości udziału!

Wnioście zaiste, i pełne iest wysokiéy godności urzędowanie Sędziego. Niepodległość iego mądrze iest określoną w karcie drogiéy sercu Rodaka. I błędną byłaby myśl o iakiéyś inney Niepodległości Sędziego! zgbune nawet byłoby iéy poządanie!

Zobaczmy iakie iest przeznaczenie Sędziego. Każdy w prawdzie urząd ma z sobą połączone prace; prace sędziego mozolniejsze od innych a powołanie iego iest nader ciężkie, nader niebezpieczne. — Inny Urzędnik iednym zdaniem wyrządzi, drugim wyrządzoną odwróci szkodę; przez zdanie Sędziego wyrządzona szkoda, już niecofnięta, przechodzi od pokolenia do pokolenia i nie ją już w biegu zatamować nie zdoła. Pokrzywdzenia od innego Urzędnika zacięra czas, łagodzi zmiana stósunków; pokrzywdzenia od Sędziego są iawne, wieczne i nieodwrotne. Inny Urzędnik w krótkim swoich powinności opisie, znajduie prawidła i sposób postępowania, a niedłgie wprawia go doświadczenie; Sędzia zagłębiać się musi w nieprzebraném źródle praw starożytnych, dawnych i świeżych, a wprawy sędziwém dapięro nabywa doświadczeniem. Inny Urzędnik nie zawsze iest w konieczności czasu dla pra-

cy zakreślonego; Sędzia musi być codzien-  
nie uzbrojonym natychmiast do pokonania wal-  
ki między ludzką nieprawością, a spra-  
wiedliwością świętą; musi umieć zerwać  
zręcznie i odważnie zasłonę, pod którą  
się złość ludzka, przewrotność lub zła  
wiara kryje. Innego Urzędnika wymawia  
rozkaz Zwierzchności; Sędzia za taką wy-  
mówkę stać się winnym nadużycia urzędu.  
Innego Urzędnika, podwoje, gdzie pracu-  
je, niedoświadczonym czynią, a imię jego nie  
zawsze na publiczne oko jest wystawione;  
Sędzia występuje codziennie na ów widok su-  
rowego publiczności sądu, a wyrok na  
swoim ciele, imię Autora noszący, sła-  
wę jego lub niesławę w potomności gło-  
si. Inny Urzędnik nie jest krępowany ści-  
słym słowem doborem; Sędzia każdy wyroku  
wyraz, aby pieni nieodrodził, troskliwie  
odmierza. Inny Urzędnik spóźnienie się  
w godzinach pracy łatwo wynagrodzić  
może; spóźnienie się Sędziego cały skład  
Sądu z wielką sprawiedliwości stratą w  
nieczynność wprawia. W przybytku spra-  
wiedliwości Sędzia rzeka się stosunków  
krwi i przyjaźni, za jego przysionkiem za-  
tarasowują niebezpieczne ścieżki, które  
intryga i obłuda dla jego oskoczenia z  
przebiegłością wynajdują. Takto Sędzia  
przepędziwszy młodość w trudach, pędzi  
starość bez odpoczynku.

Zastanówmy się jeszcze dalej nad sa-  
mym tylko jego publicznym życiem. Przy-  
patrzmy się mu bliżej na właściwym  
miejsce jego urzędowania, na tym szano-  
wnym krześle sędziowskim, na którym  
wówczas tylko jest niepodległym, kiedy  
ze wszelką uległością postępuje za księgą  
prawa, co jedynie źródłem jego zdania  
być powinna. Wszakże niewolno mu na  
krześle swoim od przepisów prawa odstą-  
pić. Cała swoboda ludu na ścisłym praw  
wykonywaniu polega. Prawa są nymno-  
cniejszą szczęścia jego warownią. Sędzia  
powinien być tylko rzetelnym ich wyra-  
zem. Biada krajowi, gdzie w murach spra-  
wiedliwości, nad prawo góruje wola sę-  
dziego! Wiązany przysięgą aby sądził  
podług prawa, nie będzie wiarogomnym w  
żadnym jego części. Bo iak nie jest nie-  
winnym ten, co wielkich zbrodni nie po-  
pełnia, jednak się lekkich przestępstw do-  
puszcza; tak nie jest niewinny sędzia,  
kiedy śmiertelnego razu nie zadawszy,  
przecież tu i owdzie prawo kaleczy i obra-  
ża. Często rana przez dowolność sędziego  
co do formy zadana sprawie, iakkolwiek  
z początku lekka, stawszy się potem nie-  
wyleczoną, chociaż późniejszy, lecz za-  
wsze zgubny sprawiedliwości cios sprawia.  
Sędzia ściśle się tylko prawa pilnujący wol-  
nym jest w sumieniu, śmiało stać przed  
obliczem Boga, przed okiem Tronu, przed  
sądem publiczności. — Im więc podlegle-  
szy jest prawu, tym wyższy jest w godno-  
ści swojego przeznaczenia. Poważę go rząd,  
zły go się człowiek obawia, dobry mieć  
go sobie życzy, a i ten co go unika,  
i ten co go szuka, zawsze głęboki mu  
hołd uszanowania oddaje.

Sędzia przekonaniem zaiste powodować  
się jest obowiązany, lecz w uznaniu słu-  
szości, prawo przekonaniu przewodniczyć  
winno. Wszystko, bo nawet własne prze-  
konanie o słuszości, prawu ustępować mu-  
si. Wszakże wielką ową zasadę: *summum  
jus summa injuria*, miał już prawodawca  
na widoku. W wielu okolicznościach, zdał  
się na słuszość sędziego, lecz gdzie mu  
podług niego wyraźnym prawem nie po-

zwolił sądzić, tam mu się stósować do niego  
zabronił. Prawodawca dobrze przewidział  
że każdy z sędziów mógłby mieć inny słu-  
szości widok. Każdy z nich znalazłby  
inny punkt, z któregooby w sprawie na o-  
soby spoglądał. Rozważył że dozwolić sę-  
dziemu iść za swoim o słuszości prze-  
konaniem, byłoby to otworzyć pole do-  
wolności. Raczę więc sam dał ku wy-  
konaniu prawa oparte na wszechwła-  
dnej słuszości. W samej rzeczy, gdy-  
by wyroki sądów miały być wymiarem  
słuszości zastępowane, przybytek spra-  
wiedliwości wkrótceby się obrócił na przy-  
tułek względów i łaski. Ustałaby już zu-  
pełnie miara i waga, wskazywać mogąca  
co jest prawem, co bezprawiem; co cno-  
tą, co zbrodnią; co słuszością, co nie-  
godziwością, co wymiarem sprawiedli-  
wości co uciążeniem.

Sędzia więc jedynie prawo czcący jest  
dopiero dobroczyńcą i chlubą w narodzie.  
On wiary publicznej pewnym jest zakła-  
dnikiem. On Monarchy oycę ludu, w speł-  
nianiu zamierzanych ludowi dobrodziejstw,  
prawdziwym jest wyręczyteliem. On mię-  
dzy ludem zaszczenia pokój i zgodę. Wy-  
roki jego jednostajnie podług prawa wy-  
dawane; ubezpieczają własność, zmnie-  
szają kłótnie i pieniąż wytępiają.

W społecznym także życiu sędzia taki  
uwalnia się szczęśliwie od przykrości na-  
tręctwa, bo go każdy pozna za prawo tyl-  
ko mówiące, a prawo ani uprosić ani się  
ustraszyć nie da; ani łagodniejszym ani  
sroższym, iak jest, objawiać się nie mo-  
że.

Widzimy dostojni Mężowie! że każdy  
krok, każdy postępek Sędziego, piętnem  
podległości jest naznaczony. Cnotliwa nie-  
podległość w prawej podległości zasadę  
swą otrzymuje. Człowiek zmysłami po-  
wodowany, człowiek w błędach pogrą-  
żony, w obiegu swojego kresu zawsze spo-  
tyka marzenie. Inaczę rzecz się ma u  
tego, co widzi odległe, zgłębia źródło,  
waży wszystko na szalę sprawiedliwą.

Niepodległość Sędziego jest wypływem  
podziału owych głównych w osobie Pa-  
nującego spoczywających trzech władz rzą-  
du: prawodawczej, sądowniczej i wyko-  
nawczej. Żadna władza nie ma wpływu  
na wyroki sądowe. Wyroki sądowe przez  
żadną władzę nie mogą być przesądzone.  
Oto jest szczyt świetny niepodległości was-  
zkiej, ognisko naszych swobód, Arka świę-  
tych obowiązków waszych.

Wszakże ta najwspanialsza Panującego w-  
ładz sądowej położona ufność, że mie-  
szkańcom kraju podług praw sprawiedli-  
wość wymierzać będzie, pobudzać musi tak  
wysoką władzę do najsłodszej posłu-  
szeństwa prawu. A pewność że iey wyroki  
swobodę lub klęskę familiom przyno-  
szące, są nieodzowne, mocno do sumie-  
nia sędziego przemawia.

Doświadczenie wieków nauczyło, że sę-  
dziowie, ostatecznie nawet wyrokujący,  
bądź przez samo momentalne uprzedze-  
nie, bądź przez niedoświadczenie się, omył-  
kę lub mylnie prawa zrozumienie, nieraz  
odbiegli w wyrokowaniu od treści pra-  
wa. To wskazało potrzebę kassacyi, która  
sprawy nie sądząc, rozpoznaje: azaż wy-  
raźne prawo nie jest obrażone?

Kassacya, co nam owe odwoływania się  
*titulo: Vis legis*, od jednego Trybunału  
do drugiego, z czasów dawnego Polski przy-  
pomina, a teraz względnie spraw cywil-  
nych, w sądzie Najwyższym Instancyi,

względnie zaś spraw kryminalnych w A-  
pellacyjnym Sądzie, dotąd dochowana,  
jest nierozdzielną Niepodległości Sądowni-  
ctwa towarzyszką, a widoczną podległo-  
ści prawu rękojmią. Monarcha, Oyciec  
ludów, od którego wszelka od Boga mu  
dana władza pochodzi, iak na pojedyn-  
czych Urzędników przez szczególne wła-  
dze swe oko zwraca; tak całe sądy, a ra-  
czę ich wyroki, aby samo prawo pano-  
wało, poddaie osobnej władzy Kassacyj-  
nej, niemającej wprawdzie wpływu na  
zdania Sędziów, w razie jednak zgwaltę-  
nia wyraźnego prawa, o zgwaltęciu wido-  
cznie ich przekonywającej, a przytęm sa-  
mego Prawodawcę o potrzebie na przy-  
szłość tego lub owego prawa, ostrzegają-  
cę.

I z instytucyi więc kassacyjnej jawny,  
a uzupełniający dowód, że *Niepodległość  
Sędziego* ściśle jest spojona z zupełną pra-  
wu podległością.

Rozumiem, że w obecności waszkiej Sę-  
dziowie! nie godzi mi się dłużej mówić  
o uległości prawu. Zna Rząd, zna kraj  
cały, że ta w świętym u nas jest poboż-  
niam, że jest sercu waszemu nader bliską,  
uczuciom waszym nader właściwą. A gdzie-  
by w innych Sądach zakresowi władzy  
Waszkiej uległych, od tego wyobrażenia od-  
stępowano, tam połączonymi siłami nie-  
przestaniecie, Sędziowie! tamę kłósz zle-  
mu wiego zarodzie i nisłucie istnienia  
jego śladu nie zostawieć.

Kończąc na tém rzecz, o której, Sę-  
dziowie! wobec tak szanowanej w Naro-  
dzie naszym Sądowniczej Magistratury,  
chlubnym jest dla mnie podnieść głos mój  
słaby — nie mogę zataić uczucia, którym  
przejęty jestem mając zaszczyt zasiadać  
przy gronie Waszém. Mocnym zgłębia-  
niem, a bezwzględnym wykonywaniem pra-  
wa, odpowiadacie Sędziowie! zamiarom  
Prawodawcy, ściśle zastósowaniem się do  
Kodexu postępowania sądowego, wzorowy  
wasz wymiar sprawiedliwości ściągają ogól-  
ne dla kraju dobro. Bo wymiar ten stać  
się teraz dokładniejszym, nieporównanie  
pośpieszniejszym, a znacznie mniej ko-  
sztownym. Znalazła się wielka dla Sądu  
i obrońców czasu oszczędność. Zniknęły  
na zawsze z Reiestrów sądowych owe spraw  
zaległości. Sprawa nagła, dziś do Reie-  
stru wpisana, może nazajutrz wyrok zy-  
skiwać. Młodzień przy początkowej pra-  
cy w Sądzie i za Sądem mechaniczemu  
przepisywaniu poświęcona, przez skróconą  
pism obrończych i wyroków formę, otrzy-  
mała popęd do szukania korzystniejszej  
dla kraju pracy.

Posłuszeństwem prawu nietylko własne  
zaspokajacie sumienie, ale nadto przez od-  
biatające się od waszego światła na niższe  
Sądy promienie, rozpościeracie po całym  
kraju panowanie prawa; od czego zawisła  
miła sercu Polaka swoboda mieszkańców  
ziemi oyczystej.

— (*Artykuł nadesłany*) — Jak na ostatni  
wystawie pięknych kunsztów, kopia „Chó-  
ru Kapucynów“ *Campanello* najliczniej-  
sze miała przed sobą grupy, tak na te-  
razniejszej powszechnej zwracają uwagę  
dwa oryginalne obrazy *Suchodolskiego*:  
„Wzięcie chorągwi Machometa przez Po-  
laków podczas odsieczy Wiednia“ i „Śmierć  
Władysława pod Warną“ — a głos po-  
wszechny ma tym razem za sobą i zdanie  
wielu znawców. Wystawy nasze nie-  
miały jeszcze kompozycyi tak świetnej.

Już sam wybór przedmiotu daie chlubne świadectwo o smaku artysty; otwiera piękne dla niego pole i zdolny jest natchnąć go szczęśliwym pomysłem. Wykonanie jest godne przedmiotu: główny układ wyborny, akcja żywa, pojedyncze grupy odpowiednie, zarisy szczegółów śmiałe i niewymuszone, namiętności wydane dobitnie, koloryt ciepły nie iaskrawy. Prócz tego ustrzegł się artysta błędu dosyć częstego w młodej wyobraźni: natłoku odrębnych myśli; u niego iedność panuje — chociaż interessujące szczegóły zajmą na chwilę oko widza, natychmiast go ich układ, charakter, rysy, zwracają na główny pomysł.

Takie jest wrażenie, iakie na mnie uczynił pierwszy rzut oka na te obrazy. Przez ścisłe rozebranie szczegółów może się nie iedno uchybienie wykryć; artysta powinien być na to przygotowany. Kto tę wystawę tak pięknym dziełem przyzdobić umiał, tego pewnie nie zrazi krytyka, chociażby i ostrą. Wszakże tylko o lepsze spór wodzą; słabe rzeczy zbywa się milczeniem lub iednym wyrazem. — H. Z.

— J. K. M. Xiążę Württembergski, Jenerał Jazdy i Naczelný Dyrektor Komunikacyi lądowych i wodnych w Cesarstwie rossyjskim przybył tu dnia wczorayszego. — Dziś z rana była prezentacya u J. Królewiczowskiej Mości.

— W Charkowie wyszło dzieło w ięzyku rossyjskim o *Tańcach*, napisane przez Ludwika Piotrowskiego [niegdys Ucznia Szkoły Dramatycznej w Warszawie.

— Józio Krogulski, w danym publicznym koncercie w Poznaniu zachwyił obecnych 200 słuchaczów. Gazeta Poznańska donosi: ani tak nazwana Królowa śpiewu *Catalani*, ani zwinny Fortepianista *Klengel*, ani niezrównany w swym zawodzie *Lipiński* i inni sławni mistrzowie nie byli w stanie wprawić w to zadziwienie iakie maleńki *Krogulski* wzbudził w słuchaczach. Grał on koncert *Hunla*, *Waryacje Plaisa* i *Popuri Kurpińskiego*. Józio musiał odbyć podróż przez wszystkie rzędy zgromadzonych Dam i Panów, od których z widocznym rozrzewnieniem był ścisłany i pieszczony. Ma dać drugi koncert w Teatrze.

— Pogoda zwabiła dnia 7mego b. m. znaczną liczbę mieszkańców stolicy w okolice *Wolskich rogatek*, skąd Szybkobiegacz *Gerig* 7 raz odbył spieszłą wędrówkę; iednak ledwo półczwartasta osób przeszło drugą baryerę czyli raczej opłaciło za bilety. *Gerig* tym razem był pięknie ubrany.

— Między drobnymi sprzętami od dawnych czasów zachowanymi w Warszawie, uważać można za ieden z naydawniejszych, *dzwonek spiżowy* będący dotąd w Głównym Ratuszu; blisko przez 200 lat służył on *Prezydentom stolicy* i jest dotąd bez uszkodzenia zachowany. Napis: *Stanislaus Baryczka Pro Consul 1628* z iednej strony herb *Baryczki* z drugiey *Syrena*.

**PRYJECHALI** (dnia 8 i 9 Października) Brodziszewska Tekla Sędzina z Radomia — Botlerowa Hrabina z Brock — Brzostowski Adam Referendarz Stanu z Czarnożył — Głiszczynska Franciszka Kasztelanowa z Kutna — König Jakób kupiec z Berlina — Schwartz Ferdynand kupiec z Torunia — Gerhard Doktor z Petersburga — Dasio i Szütz Adiutanci z Petersburga — Boson Jenerał z Petersburga — Nerebski Józef Radea Stanu z Rocholowa — Ryflündings kupiec z Wilna — Gerstenzweig Woyciech Pulkownik z Skier-

niewic — Rudnicki Jan Prezydent z Dubna.

**WYJECHALI** (dnia 8 i 9 Października) Gozkowski Adam Pulkownik do Końskich — Jezierski Jan Hrabia do Garwolina — Świętosławski Marcia Obronca do Suwałk — Łubiński Stanisław Hrabia do Guzowa — Potocki Herman Hrabia do Walewic — Borzęcka Petronella Marszałkowa w Gubernię Grodzieńską — Fraenkel Bankier do Machor.

z Prezburga 27 Września

— Koronacya Cesarzowej JMC Austriackiey Karoliny Augusty, na Królową Węgierską, odbyła się d. 25 Września stosownie do programmatu wcześnię w ięzyku łacińskim ogłoszonego.

Na trzy dni przed koronacyą, skrzynia z koroną i innymi kleynotami, przeniesiona została z kaplicy Kollegiaty S. Marcina do pałacu J. C. K. Mei, gdzie po oderwaniu pieczęci, otworzono ją w przytomności Cesarzkiej, i znajdujące się w niej kleynoty wyięto. — W wigilią koronacyi o godzinie 2 z południa strażnicy korony, deputowani wraz z Xięciem Palatynem i dwoma Króleskimi kommissarzami udali się do pałacu Króleskiego, a zaprowadzeni na pokoię Cesarzkie, wzięli skrzynię opieczętowaną pieczęciami strażników korony w obecności Cesarza Jmci, i z honorami należnemi w otwartym poieździe wśród odgłosu dzwonów i wystrzałów działowych zawieźli do Kollegiaty S. Marcina i w Zakrystyi złożyli.

Dnia 25 Września iako w dzień koronacyi, kommissarze Cesarsey i strażnicy korony udali się ieszcze przed 7 godziną rano do Kollegiaty, i wydobywszy koronę i inne kleynoty ze skrzyni, złożyli je na przygotowanych do tego stolikach.

Zaraz po ósmey godzinie Cesarstwo Jmci ruszyli ze swego pałacu. Cesarz Jmci w ubiorze Węgierskim, ozdobiony orderami, w kołpaku na głowie, iechał konno, Cesarzowa zaś Jmci podobnie w stroiu Węgierskim iechała w otwartym powozie. Przy drzwiach kościelnych Xiążę Prymas na czele duchowieństwa w ubiorach kościelnych przyjmowali Cesarstwo Jmci, i w towarzystwie dignitarzy Państwa przewodniczył Im do Zakrystyi. Ztamąd udali się do wielkiego ołtarza, Cesarz Jmci w koronie i paludamencie S. Stefana I Króla, Cesarzowa zaś Jmci w koronie zwyczynę. Cesarz zasiadł na tronie od rogu Ewangelii wzniesionym, otoczony dygnitarzami Państwa, Cesarzowa zajęła miejsce na tronie w środku presbiterium przygotowanym i uklękła przy taborecie zastawionym umyślnie w tym celu; przy pobliskich zaś taboretach uklękły Ochmistrzyni, małżonka naywyższego Sędziego (*Judex Curiae regiae*) i inne damy pałacowe. Biskup Wesprimski i drugi Biskup assistujący zajęli wskazane sobie miejsca. Baronowie Państwa udali się z insygniami korony na róg Ewangelii, podali je Biskupom, a ci złożyli na ołtarzu.

W ciągu wielkiej mszy po odśpiewaniu *Lekcyi*, Cesarz udał się w assistencyi dwóch Biskupów do wielkiego Ołtarza, a Ochmistrz zdiął koronę z głowy Królowey i położył na wezglowiu leżącym na przygotowanym do tego stoliku. Nim Cesarz do swego tronu powrócił, Cesarzowa Jmci udała się w towarzystwie assistujących Jey Biskupów, Ochmistrza W. i dam pałacowych do Wielkiego ołtarza, a wtedy nadworny Mistrz obrzędów podał Cesarzowi Jmci Pontyfikał, z którego Cesarz Jmci

odmówił: „*Reverende Pater postulamus* i. t. d. i Cesarzową Jmci Xięciu Prymasowi przedstawił. Po powrocie Cesarza na tron, Cesarzowa i Królowa uklękła na stopniu ołtarza, a Xiążę Prymas począł odmawiać Litanię do Wszystkich Świętych. W czasie Litani Arcyxiążę Palatyn zdiął koronę Państwa z głowy Cesarza Jmci i złożył ją na ołtarzu, a po skończonę Litani nastąpiło namaszczenie Królowey Jmci przez Xięcia Prymasa na prawem ramieniu dwakroć a na plecach raz. Poczem Biskup Wesprimski włożył na głowę Królowey Jmci koronę \*) domową, a Arcyxiążę Palatyn w téj chwili zdięta z ołtarza koronę Państwa podał Xięciu Prymasowi który ją trzymał nad prawem ramieniem \*\*) Królowey, a późnię Arcyxięciu Palatynowi oddał, który ją włożył na głowę Króla.

Po skończonę tym sposobem koronacyi Xiążę Prymas podał Królowey Jmci berło w prawą rękę a iabłko złote w lewą, i towarzyszył Królowey Jmci do tronu przy którym zaintonował *Te Deum*, odspiewane wśród odgłosu dzwonów i huku dział i ręcznej broni.

Wrócił Xiążę Prymas do wielkiego ołtarza i odczytał Ewangeliją, a Dyakon podał ją assistującemu biskupom którzy ją do pocałowania Królowi i Królowey przedstawili. W ciągu mszy ze zwykłemi w tym razie obrzędami odprawionę, Królowa odebrała z rąk Xięcia Prymasa Komunię Ś. a po skończonę mszy ś. Xiążę Prymas udzielił błogosławieństwo apostolskie, w czasie którego uderzono z dział i ręcznej broni, i wszystkie dzwony odezwały się.

Po skończonych obrzędach Cesarstwo Jmci wrócili do pałacu w tym samym porządku w jakim udali się byli do kościoła. Nastąpiła uczta w czasie której dygnitarze państwa usługiwali Cesarstwu. Gdy Cesarz Jmci pierwszy raz wziął kielich w rękę, uderzono z armat po trzeci raz i wszystkie dzwony odezwały się. Magnaci i Stany Państwa wezwane zostały w tymże samym czasie do stołu na 700 osób nakrytego. W czasie tego obiadu, według dawnych zwyczałów okazali się Cesarstwo Jmci przyięci iednoznacznie okrzykami.

Wieczorem był teatr bezpłatny, miasto oświecone iak nayprzepysznię. Cesarz Jmci wraz z Cesarzową, wszystkimi Arcy Xiążętami i Xiążęciem Salerno obieźdzał całe miasto przypatrując się illuminacyi.

(Dos. A.)

z Frankfurtu 20 Września

— *Dostrzegacz reński* umieścił list w którym wiadomość rozsiana przez munińską *Florę*, że teatralny artysta *Weitig* ieszcze żył w grobie, prostuje się w następujący sposób: „Pan *Weitig* występował od dnia 1 Września w Koblenz w różnych rolach, a nawet dnia 18 dał reprezentacyą *Otona* z *Wittelsbach*, przeto niepodobna aby w tymże czasie był żywcem w *Inspruku* pochowany.“ (G. B.)

(\*) Biskup Wesprimski od dawnych czasów ma prawo koronowania Królowey Węgierskich koroną domową.

(\*\*) Ta ceremonia ma oznaczać, że małżonka Króla Węgierskiego winna część ciężaru rządu przejść na siebie. Panujące zaś Królowe (które w stylu dyplomatycznym mają tytuł Króla *rex*, nie Królowey *regina*) iakimi były *Marya* i *Marya Teressa*, koronuje Prymas, koronę państwa na głowę wkładając.

Gazeta powszechna głosi, pod napisem z nad Dunaju, 4 Września, następujący artykuł:

Od kilku lat, czyli od zupełnego zwycięstwa strony monarchicznej i prawości na południu Europy, stronnictwo liberalistów francuzkich, pomimo potępienia, wydanego od wszystkich narodów stałego ładu, które wzdychają za pokojem, porusza wszelkich sprężyn, przybiera na siebie postać stugłownej hydry i okrywa się nayszaniejszą obłudą ażeby znieważać, spotwarzyć, i upodlić nawet Rządu i ludy, których się mieni obrońcą. Nawiększe pociski wymierza iednak, iakeśmy to widzieli niedawno w Dzienniku *Konstytucjonista* z d. 26 Sierpnia, przeciwko Rządowi Austryackiemu i jego polityce; gdy w swoiey niewiadomości ten Dziennik rozumie, że Austrya jest krajem polubieńców, naysilniey powstaie i rzuca nędzne żarty na Xięcia Metternicha, nawiększego Statystę, iakiego kiedy miała nowoczesna Austrya. Można pojąć to, że nienawidzą Ministra, którego Austrya wyniosła tak wysoko, i który powstawszy przeciw nędzemu stronnictwu w ten czas gdy nawięksi ludzie nie chcieli widzieć w nim nic przewrotnego, potrzebował heroicznego poświęcenia się, aby to stronnictwo gromić i pokonać w sposobie tak użytecznym. Lecz gdy liberaliści w rozpacz swoiey, zapominając nawet zasad swoich, wystawiają nam Austryę iako pogrążoną w barbarzyństwie, iey ludy iako pozbawione światła, ięzące pod iarzmem upadlającym, wtenczas się pokazuje ubóstwo i niewiadomość tego stronnictwa, znane w reście od dawnego czasu. Podczas gdy prawdziwa cywilizacya czyni znaczne postępy pod rządem najlepszego z Monarchów, który nieznacznie doskonalil swoje ludy, który zachęca do przedsięwzięć ludzkości użytecznych, wspiera zakłady dobroczynne, rządzi iednym słowem według charakteru swych poddanych i miary ich oświecenia, i iest nappierwszą ozdobą Monarchii, liberaliści właśnie okrywają to wszystko potwarzami obmowami, i wszelkimi sposobami starają się Austryę znieważać.

Nie chcąc tego kraiu porównywać z wewnętrznym stanem innych Państw, chociaż to przybliżenie byłoby dla niego nader korzystnym, możemy zagranicznym nawet dać do sądenia, czyli te zarzuty mają nymniejszy pozór i słusność za sobą, lub czyli nawet warte są aby na nie odpowiadać? Naygorliwszy republikanin, jeżeli się spokojnie zachowa w krajach Austryackich i nie ma zasad burzliwych, lub jeżeli nie przybył do nich poprzedzony niespokojnością i uprzedzeniem, przekonana się przebywając mnięć więcej w tym kraiu, że jego republikanizm iest uroieniem, i że jego wolność iest stanem ugruntowanym na marzeniach imaginacyi; że w monarchii, ocenioney przez nędzne stronnictwa, używa wolności cywilney, istotniejszey niżeli się spodziewał, że sprawiedliwość łagodnie iest wymierzana, że wszystko co iest użyteczne i wielkie znajduje opiekę, że wszystkie nadużycia władzy są surowo karane, i że Monarcha uwielbiony, iest żywym obrazem sprawiedliwości; że święcie zachowuje przywileie i wolności swoich ludów, i że sam sobie umie położyć granice władzy. Lecz szczęśliwy byt krajów austryackich, które wystawiają system monarchiczny w całej iego

czystości, bez nadużycia władzy, iest wprawdzie okropnym widowiskiem dla wszystkich burzycielów spokoyności, bo wiedzą to dobrze iż polityka austryacka idzie zwolna i rostopnie do celu który sobie zamierzyła, korzysta zawsze z nauki doświadczenia i nie poświęca zasad wypróbowanych od tylu wieków dla dania miejsca fałszywym teoryom, które dotąd przyniosły tylko złe skutki. Historia kraiu daie z siebie dowód nauczający wstrętu, iaki mają poddani austryaccy do nowości, w znaczeniu które do tego przywiązuie stronnictwo szkodliwe, chociażby te nowości chciały bydz od Władzy dobrze widziane. Jest więc zatem powinnością przyymować nowości ze wszelką ostrożnością, i zapewne żadna Monarchia tą prawdą nie iest tak dobrze przeięta, iak Austrya. Jeżeli przecieź iaka Monarchia postępowała z duchem czasu, podług ulubionego wyrazu liberalistów, to iest szła za światłem i przemysłem swoich poddanych, to zapewne téy zalety odmówić nie można Austryi, i ktokolwiek się zastanowi nad duchem iey Monarchii, będzie o tém przekonany. To iest coby mniemani liberaliści wiedzieć powinni; lecz gdy nasze powołanie nakazuje nam bronieć sprawy Monarchii, i gdy wypowiedziliśmy wojnę na zabój mniemaney wolności, niemogąc się inaczeź pomścić, powstają na to co iest nayszaniejsze i nayszlachetniejsze. W tym celu układają fałsze i zmyślenia wszelkiego rodzaju, nad któremi z litości śmiać się potrzeba, lecz które przekonywają o mocy strony przeciwney. Xięże Metternich, którego zowią polubieńcem, lecz który w swoim urzędzie ma tylko tę władzę iaka wypływa z powierzonych mu czynności, nie iest zapewne Statystą tego rządu iżby się miał zrazić podobnymi krzykami. Idzie nieodmiennie do celu, zawsze wierny dobrej sprawie, swojemu Monarsze, i iego ludowi. Co tylko wielkiego pokazało się od lat piętnastu, na tém wyryte iest iego imię, i trzeba tego życzeź, aby mógł stale i ciągle pracować nad ubezpieczeniem spokoyności Austryi, i ustaleniem iey coraz więkším przez wszelkie iakie ma sposoby.

z Brukseli 25. Września.

— Wystawienie Sylli d. 18 Września, w którym Talma grał rolę tego Dyktatora, i na którym znajdowali się Król Pruski, Król Niderlandzki z rodzinami swoimi, zrobiło mocne wrażenie na dostojnych widzach, którzy ciągle mieli zwróconą uwagę na tego wielkiego aktora. Talma nowem i głębokim rozważaniem wydoskonalil ieszcze grę swoię i tak już szczytną w roli w której szkoda że tylko kilka rysów znajdziemy osoby historyczney, gdyż Sylla P. Jouy iest tylko Syllą podług marzenia Monteskiusza.

— W skutek zakładu uczynionego przez iednego Lorda angielskiey admiralicyi z trzema kowalami w Achen (może w Lüttich) zrobili ostatni w 36 godzinach 1,400 podków; przecieź zakład przegrali. Lord darował im zapłatę, lecz przyjął ich z wysoką pensją w służbę admiralicyi. (L. d. B.)

— Powiadaia, że śledztwo przy redakcyach gazet, przedsięwzięto w zamiarze projektu do prawa, aby pisma publiczne podlegały podatkwowi lub wysokię opłacie patentowey lub kaucyi. (L. d. B.)

— Jenerał Maior Hrabia Bentinck przybył przed kilką dniami do Leodyum dla doświadczenia nowego sposobu swoiego wy-

nalazku do nabijanie armat. Doświadczenia czynione w tém mieście przez artylerya dowiodły że podług tego wynalazku potrzeba mniejszey ilości prochu, że strzelanie będzie trafniejsze i że armaty dłużey zachowywać się będą.

— Gazeta z Lüttich donosi że dochód z gier w Spa nieodpowiedzial bynaymnię oczekiwanu przedsięwierzców; albowiem w ogóle i mało i nie wysoko grano; wnosi stąd że to pochodzi z ulepszenia obyczajów. Drugie zaś pismo powiada: że iedyną iest tego przyczyną iż wszędzie innym sposobem graia. (L. d. B.)

z Rzymu 14 Września.

— Oyciec Ś. był przez połowę miesiaca Września cokolwiek słaby, do czego wiele przyłożyły się tegoroczne upały. Jednakowoż J. Ś. dawał ciągle zwykłe posłuchania.

— Mówią że ma bydz wykopany kanał, który przechodząc tuż około Rzymu, ma połączyć morze adryatyckie z śródziemnym.

— Znakomity Officer z szwajcarskiey gwardyi przeszedł na łono Kościoła rzymskiego wraz z swoią żoną i synem.

— Tripolitańskie rozbójnicze okręty ścięgały neapolitańskie statki; w skutek tych kroków nieprzyjacielskich, Neapolitański Konsul w Tripolis zdiął swoię chorągiewa. (G. B.)

— Znany kapitan *Kephalas* wydał w Rzymie włoskie tłumaczenie wyboru zdań moralnych Indyjskiego Filozofa *Sanackea* złożył oryginał w watykańskiey bibliotece. (L. d. B.)

Wiadomości z Grecyi.

— Kommodor *Hamilton* odstąpił od blokadHydry, zmusiwszy przez krok swój Prymatów téy wyspy do wydania mu rozbójników którzy złupili poddanych angielskich wracających z Aten. — Zawinął on do Smyrny 6 Sierpnia mając na pokładzie swego okrętu kilkudziesiąt Turków (starców, kobiet i dzieci), których uratował z rzezi przez Greków uczynioney na zabrany statku Tureckim. (Dz. Fr.)

— Pismo *Osservatore Triestino* donosi z Alexandryi pod dniem 19 Września co następuje: „Dnia 10 Sierpnia około trzecię godziny po południu, spostrzeżono na morskiem stanowisku sterników, znak, że okręty zbliżają się do portu, naprzeciwko którym zaraz łódzie zwykły się udawać, aby ie do portu wprowadzić. Jakoż uyrzano istotnie trzy brygantyny, które żeglując wspólnie przybliżyły się do Portu; około godziny piatęy iedna z tych brygantyn wywiesiła banderę rossyyską, druga iońską, trzecia, iak się zdaie austryacką. Pierwsza brygantyna przyiąwszy na pokład maytków, zawinęła do portu pierwey na półgodziny przed wspomnionemi obudwoma, które razem żeglowały, i starała się zarzucić kotwicę w pobliskości tureckich okrętów, pomiędzy któremi były dwie fregatty. Obiedwie zaś brygantyny płynęły za nią w nieiakię odległości. Te trzy okręty były to greckie palne statki. Poznano niezwłocznie pierwszy, a skoro iego dowódzcy to pomiarkowali, zapalili go w porcie z wiatrem między stu europeyskimi kupieckimi okrętami i woiennym brygiem francuzkim. Po skutecznieniu tego, rzucili się w swoje szalupy, aby uciec, i porzucili statek palny wraz z biednym sternikiem który w dobrej

wierze że to jest statek przyjaznego morarstwa udał się na pokład, aby mógł tém bezpieczniey dostać się do portu. Statek palny zapalił się; lecz szczęściem może dla braku palnych materyy nie wyleciał w powietrze i przepłynawszy pośród takiego mnóstwa okrętów bez uszkodzenia któregokolwiek z nich, rozbił się o brzeg. Tylko nieszczęśliwy sternik życie utracił. Obiedwie brygantyny czyli statki palne, widząc że się pierwszemu zamiar nie udał, uciekły. Francuzki bryg wojenny wystrzeżił po dwakroć do niekaiący szalupy, lecz bezskutecznie. Właśnie w téj chwili obecny w Alexandryi Wice - Król, kazał Bilal - Adze (Wice - Gubernatorowi) ścigać tegoż samego jeszcze wieczora greckie statki, a dnia następnego (11) Gubernator i Administrator marynarki wyszli z kilkunastą okrętami pod żagle w celu ścigania Greków. Z dnia 12 w nocy słyszano mocne działobicie, zrzadzone z powodu spotkania się greckich korsarzy z konwojem lekkich pod turecką eskadrą płynących okrętów kupieckich, z Adelia. Nazajutrz (dnia 12) rozeszła się wieść, że Billal - Aga, zamiast trzymania się miejsca gdzie słyszał kanonadę, wziął wcale przeciwny kierunek, i udał się ku zachodowi. Powiadają że Wicekról tak się tém rozgniewał, że się chciał sam udać za palnemi statkami. Jakoż to w istocie nastąpiło, a Mohammed Ali wszedł tegoż jeszcze poranku na korwetę zbudowaną w Genui, w towarzystwie Patrona Beia i innych jego poufitych. Zdał on wodze rządu w czasie swoiey nieobecności Bali - Adze, Soliman Adze i Iliasz Adze, lecz poddał ich zarazem pod naczelne zwierzchnictwo znanego Boghos - Jussuf.

Dnia 13 zawinął do portu Kapudan baska z swoją flotą, złożoną z 10 fregatt, tyłuż korwett i około 20 brygów i golett. Nieprzytomność Wice - Króla i niespodziane zawiadanie się Kapudana Baszy sprawiło niekaią obawę w ludzcie.

Dnia 15 wyszło pod żagle 20 wojennych okrętów, a dnia 17 jeszcze dwa inne z egipskiej floty, dla krażenia na pobliskich wodach. Już dnia 14 wyszedł pod żagle handlowy kutter z prośbą tymczasowego rządu do Wice - Króla aby mógł powrócić do Alexandryi. Jednak kutter powrócił nazajutrz nie spotkawszy Mehmet - Alego, i został na nowo wysłany aby go znaleźć. Dnia 17 przybył z Kairu Silichtar - Aga. Nakoniec dnia 20 powrócił ze switem Wice - Król z swoiey żeglugi po opłynieniu kanału przy Cyprze i Canei, niespotkawszy żadnego nieprzyjacielskiego statku; oddał on Kapudanowi Baszy należne honory, po czém ostatni udał się na ląd. Powrot Wicekróla ucieszył i uspokoił lud. Zatrudniają się tu mocno wysłaniem nowych woysk do Morei.

(Dos. Aus.)

z Madrytu 14 Września.

— Aresztowany tu portugalski pułkownik, nazywał się Markizem Guani, w Paragwaju, gdzie przez długi czas był ministrem Dra Francia. Aresztowany w Portugalii w czasie gdy spełzył spisek Infanta Miguela, odebrał rozkaz powrócenia do Paragwaju, lecz udał się do Badajoz i doniósł naszemu rządowi iż ma zlecenie od Dra Francia do podania projektu przez który Hiszpania może zyskać 12,000,000. Dollarów. Kazano mu przyjechać do Madrytu; lecz wzbraniał się ciągle wyjawic

swoie zamiary Panu Zea, i pragnął osobiście mówić z Królem. Miał on polecające listy do Rady Stany Rojas, który jako zostający w podeyrzeniu o porozumienie z Gordonem i Bessierem, został niedawno zaprowadzony do Valdepenas.

(L. d. B.)

— Pomimo surowych środków przedsięwziętych w Grenadzie przeciwko 10 osobom obwinionym o wolne mularstwo, nie został wykonany wydany na nich wyrok: albowiem obwinieni oświadczyli, iż tylko żartowali sobie dla uczynienia tém śmieszniejszym wolnego mularstwa. Nayznakomitsi rojalisci w Grenadzie dali dobre świadectwa tymże osobom. (G. B.)

— Dnia 2. Września pokazało się 27 hiszpańskich zbiegów, należących do stronnictwa Karlistów, przed Gibraltarem. Musieli się poddać wszystkim przepisom kwarantany.

— Dozór szkół młodych dziewcząt ma być Jezuitom powierzony. Szkoły dziewcząt, założone tu i w innych miastach hiszpańskich od 5 lat przez damy które kształciły się we Francyi, zostały zamknięte. (C. B.)

z Nowego Yorku 28 Sierpnia

— Prezydent Boyer rozpuścił 40,000 negrów będących na żołdzie, zachęcając ich do uprawiania roli. Nie zdaje się aby ci żołnierze łatwo zastosowali się do jego woli; ich liczbę codziennie powiększają negrowie wolni którzy z Stanów Zjednoczonych przenoszą się do Haiti, i samiż niewolnicy opuszczają swoich panów, przeciw którym rząd nie może surowych środków przedsięwziąć z powodu ich skłonności do buntu.

— Spory Stanu Georgii z Indianami Creeks załatwił senat, przyrzekłszy odnowić traktaty które nie oznaczały dokładnie granic obu krajów a których wątpliwość była powodem do pretensyji Stanu Georgii.

— Kommodor Porter za arbitralne postępowanie pod sąd oddany, skazany został na zawieszenie w obowiązkach na sześć miesięcy. Postanie Kolumbii nakłaniał go do przyjęcia służby w Rzeczypospolitey w tym samym stopniu. Mniemają że obrażona duma tego marynarza, skłonił go do przyjęcia téj ofiary. — Stany Zjednoczone straciłyby w nim najlepszego officera.

— Rozprawy między rządem Stanów Zjednoczonych a Stanem Georgii, nayważniejsze będą na przyszłym posiedzeniu Kongressu.

— Pobyt eskadry francuzkiej w zatoce Chesapeake, iéy piękna postawa, porządek, sprawiły wrażenie w Ameryce. Od czasu wojny o niepodległość nie okazała się przy tamtych brzegach. Oficerów i maytków iak naylepięj przyjęto. (Et.)

z Londynu 24 Września.

— Trudno będzie dać wiarę, że w XIX wieku, pośród ludu tak oświeconego iakim się mienią Angliocy, zdarzyła się scena podobna do téj którą niedawno widziano po straceniu Irlandczyka skazanego na szubienicę za morderstwo żony. Prawo żąda aby za takową zbrodnię trup został rozsiekany a szkielet zachowany w przeznaczonym na to miejscu. Gdy iuż ciało blisko przez kwadrans wisiało, kat chciał je odwiązać; w tém kobieta blisko 70 lat mająca wstąpiła na rusztowanie i prosiła aby iey potarł szyję ręką wisielca. Kat przystał i naprzód trzec zaczął prawą ręką

potém lewą aż stara o mało że nie zemdlą. Operacya ta nastąpiła w skutek przesądu istnącego w tym kraju, że pocieranie wisielca leczy wule, a ponieważ stara miała go, umyśliła chwycić się tego sposobu.

— Donoszą z Lizbony pod d. 10 Września że pakiebot z Falmouth przyplłynawszy przed dwoma dniami do tego miasta, przywiózł dosyć niepomyślne wiadomości z Montewideo. Obawiali się w Londynie aby Jenerał Laguna nie musiał się poddać przed nadejściem wysłanych mu posiłków.

(Dr. bl.)

— Dzienniki dziś rano z Buenos - Ayres odebrane z dnia 8. Lipca, donoszą, że zupełnie ustał handel z powodu niepewności interessów politycznych tego kraju.

— Dzienniki Angielskie czynią uwagi o akcie poddania się Greków pod opiekę Anglii; mało go cenią. Kurjer rzekł, że może być bardzo wspaniale ze strony Greków w Napolu di Romania, że ustępują Anglii korzyści bronienia ich wolności, niepodległości narodowej i bytu politycznego. Lecz przydaie, że takowe żaski nie iednakowo od wszystkich cenione będą. Grecy postępują sobie iak ten człowiek który żonę swoję i dzieci powierza przyjacielowi ponieważ nie im zostawić nie może.

— Times powiada że nie ma żadnych nowych uwag do postrzeżeń względem postępowania Greków; przydaie, że aby całą tę sprawę smieszna uczynić, potrzeba było protestacyi dwóch cudzoziemców, Francuza i Amerykanina przeciw aktowi wolnemu, o który ani się dopominano ani go też przyjęto.

— New Times czyni następujące uwagi nad protestacyą Jenerała Roche i P. Washington:

„ Nie wchodząc w rozbiór aktu poddania się Greków, możemy powiedziec że protestacya jest niedorzeczna. Podług zdaniego porachunku, Filhelleni francuzcy złożyli dla Greków około 4000 f. s. i posłali do Grecyi 68 Oficerów (licząc w to Jenerała) a pomoc Amerykanów równie nie była wspanialsza. Wyznaniemy że nikt od nas mnię sobie nie poważa rządu greckiego; lecz myslimy że wdanie się ludzi takich iak PP. Roche i Washington w sprawę narodu lub też ulomku narodu, któremu tak małe wsparcie przysłali, jest w naywyższym stopniu smieszne i zuchwale. Muszą mieć bardzo złe wyobrażenie o kraju któremu ofiarowali swoje usługi, iezeli mniemają że kilka tysięcy funtów szterlingów i kilkadziesiąt ludzi, nadaią prawo do urzadzenia rządu tym którzy ich dostarczyli; iednakże sprawiedliwość zniewala nas do oświadczenia że nasi sami Filhelleni równie niedorzecznie postępowali sobie podczas swego pobytu w Grecyi. „

„ Powiedzieliśmy iuż że posiadanie Grecyi, chociaż go sąsiedzi nasi pragną, mało jest pożądane dla nas i dosyć pewni iesteśmy że odpowiedź naszego rządu na ten akt nie będzie sprzeczna twierdzeniom naszym. „

„ Pragniemy dla dobra ludzkości aby w zadowalniający sposób zakończyła się walka która spowadza na Grecyą wszystkie okropności towarzyszące wojnom domowym barbarzyńskiego ludu, lecz nie może nas w bezpośrednim względzie iéy wypadek obchodzić. Bezpieczni iesteśmy o naszą wyższość morską na Wschodzie i

dla iey utrzymywania nie potrzebuemy nowych posiadłości. (\*)

z Paryża 27 Września

— Dnia 21. Września Król Jmć ze swoją rodziną odprawił nabożeństwo na górze Kalwaryi. Biskup z Nancy i Toul przyjął Monarchę, który szedł pod kościelnym baldachimem. Po mszy S., Król Jmć ukląkł przy stopach Krucifixa, a po kazaniu, Król, Xiążęta i Xiężniczki odwiedzili i inne kaplice. Pierwsze to jest zdarzenie że Król Francyi, przedsięwziął uroczystą pielgrzymkę na górę kalwaryjską.

— N. Król pruski znajdował się wczoraj w Teatrze Opery. Grano *Orfeusza i Ninę*. N. Pan był w towarzystwie Xięcia Augusta Pruskiego, barona Humboldta i Hrabiego Witgensteina.

— Według raportów Komissyi wyznaczony do przyjmowania zamiany obligacyi 5cio procentowych na trzy procentowe, okazało się, że procent od długu publicznego zmniejszony został o 6.223,198 franków. Oszczędzenie to w myśl Artykułu 5, prawa z d. 1. Maia 1825 o długu publicznym i kassie umorzenia, obrócone zostało na zmniejszenie kontrybucyi osobistey i ruchomey na 3 centymy od franka, i Kontrybucyi od drzwi i okien po 6. centym.

— Trzcy Haityysey Deputowani znajdują się teraz już wszyscy w Paryżu. Senator *Doumez* ma około lat 50; jest on synem Mulatta i murzynki; rysy iego twarzy są dosyć podobne do rysów twarzy Europeyńczyka. Ma w fizyonogmii wyraz dobroci, i iego obcowanie jest nader przyjemne. Był on już przed 22 laty w Europie, popłynął z Hamburga do Londynu i bawił tam przez pół roku.

Senator *Rouannez* liczy około 40 lat; wiadomo iż był przeszłego roku w Paryżu.

Pułkownik *Trémont*, Murzyn, ma lat 45, i trzech synów z których najstarszy dorósł swojego oycy. Jest on okryty ranami, a u prawey ręki ma drugi i trzeci palec uszkodzony w skutek odebranego cięcia szabłą. Ci Panowie zamyślają wyiechać w Listopadzie z Francyi, aby mogli na nowy rok stanąć w Port-au-Prince.

— Podczas pobytu Ministra Woyny w Tuluzie, Prezydent tego miasta i rada Muncypalna prosili o upoważnienie ich do rozebrania części starych warowni. Przychylił się Minister do tego żądania, iakoż upoważnił to miasto do wybicia murów w części warowni która zachowaną będzie, w tych miejscach gdzie dochodzą do nich ulice. Miasto podjęło się opatrzyć wszystkie koszary w rury prowadzące wodę, ustąpić miejsca przyległe arsenalowi na koszary dla 250 robotników artyleryi. Wzajemnie Departament woyny odstąpił miastu koszar zwanych Karmelickimi przyległych Seminarium na potrzeby tego Instytutu.

— Hrabina *Guillemot*, żona Posła Francuzkiego przy Porcie Ottomamańskię, popłynęła 22 Września z Tulonu na fregacie *Galatea*. Przybywszy do Dardanellów, przesiądzie się na gabarrę *Truite*, która ią zawiezie do Konstantynopola.

(\*) Dzienniki nazwyczajone są do ceniienia wysokim artykułów *Kuryera*, iako będących w pewnym względzie wyrażeniem opinii rządu angielskiego. *New - Times*, który należy teraz do tychże samych właścicieli i w części redagowany przez tychże samych pisarzy, może zasługiwać na podobną uwagę. (Et.)

Mamy teraz wiadomość o szczególniejszcy przygodzie, która zdarzyła się Pani *Guillemot* gdy przeieżdżała przez Lugdun. Jadła śniadanie z córkami w Hotelu dokąd wysiadła, gdy nieznaomy człowiek chciał z nią mówić; prosiła jednego z Sekretarzy poselstwa aby się dowiedział czego chce ten człowiek. Nieznajomy zrazu nie chciał się wytłumaczyć, lecz przynaglony oświadczył, że ma rozkaz aresztować Panią Posłową. Sekretarz uchwycił go za kołnierz wołając: „ia ciebie aresztuję.“ Służący przybiegli, wartę zawołano i uwięziono nieznaomego.

Zrazu rozumiano że to jest złoczyńca wypuszczony na wolność i nie wątpiono że chciał okraść Hrabinę. Lecz dokładniejszy śledztwo wykazało, że ten człowiek nie jest zbiegiem z więzienia, lecz zbiegiem z Parnasu. Jest to krótko mówiąc, biedny poeta, któremu surowość muz iuż oddawna mózg przewróciła. Natychmiast go uwolniono. (Et.)

— Powiadaia, że będzie urządzona we Francyi, a mianowicie w Carcassone, kompania przyboczney gwardyi do służby Króla Jmci Hiszpańskiego. Będzie ona się składała z cudzoziemców, szczególniey z Francuzów i ma wynosić 300 ludzi.

— *Dziennik Sporów* twierdzi, że ze 150,000,000, które Haity ma wypłacić iako wynagrodzenie, zapewne niewięcý iak trzecia część będzie oddaną dawnym właścicielom; albowiem mało jest takich którzy mają prawo do wynagrodzenia, a ieszcze mnię tych, którzyby mogli dokładnie dowieść swoich pretensyy. Pozostanie więc 100,000,000 w kassie depozytowey do rozporządzenia Pana *Villele*.

— Były adjutant Miny, miał zostać aresztowany w Oleron i do Pau zaprowadzony. Zapewniają iż znaleziono przy nim podeyrzaną korespondencyą i znaczne summy pieniężne.

— Pewien dziennik ogłosił dokumenta dotyczące się handlu różnych państw Ameryki, udzielone przez bióro handlowe, głównym Izbow handlowym Królestwa.

Widać z nich że wzrasta ważność konsumpcyi i produkcyi nowych państw.

Ze, korzyści iakie posiadają Anglicy, iedynie wypływają z obfitości ich kapitałów i ich zakładów na samémże mieyscu.

Ze, mieszkańcy równie są przychylni Francuzom.

Ze, skłonni są przenieść nasze płody skoro tylko zastósniemy się do ich gustu.

Ze, Francuzi zaprowadzając także swoje zakłady wielkieby sobie korzyści zapewnili.

Ze, władze mieyscowe chętnie im udzielają opieki.

Ze, Francya może dostawić Ameryce wielką liczbę produktów rolniczych i rękodzielnych, bez obawy żadney konkurencyi.

Ze, Anglicy są tam iedynie użyteczni nie zaś kochani.

Dokumenta o Mehiku dzielą się na trzy numera: pierwszy obeymuie summaryczne wiadomości o stanie handlu w Mehiku; drugi, informacye o wyborze ładunków; trzeci, o taryfach i urządzeniach handlowych. Pięć tylko portów, San-Blas, Acapulco, Alvarado, Vera-Cruz i Tampico, są otwarte dla handlu zewnętrznego.

Wszystkich narodów okręty przyięte są do tych portów pod obowiązkiem uiszczania opłaty i zachowywania formalności przepisanych względem poboru.

Okręty przybywające z ładunkiem przeznaczonym dla Mehiku, powinny opłacić cła, po pół Piastra od beczki, iezeli należą do cudzoziemca, Real iezeli do krajowca, bez ubliżenia opłacie latarniowego w Vera-Cruz i sternikowego, i innych pobieranych na rzece Tampico i w kilku innych portach Mehiku na wydatki mieyscowe.

Pięć innych zbiorów dokumentów obeymuia Kolumbią, Peru, Chili, Buenos-Ayres i Brazylją. (J. d. Com.)

— W roku 1824 zaszczipiono ospę 49836 osobom więcý niż w r. 1823. Naywięcý uderzająca była różnica pomiędzy temi latami w Korsyce, w której w pierwszym roku tylko 132 w drugim zaś 5854 zaszczipień liczono. Tymczasem tego roku dostało wiele osób naturalney ospy z powodu szczepienia złey materyi, a w zeszłym miesiacu umarło w Paryżu samym przeszło 700 osób na tę chorobę, z których 250 po za obwodem szpitali. Wogólności panowała tu wielka śmiertelność w miesiacu Sierpniu, liczono około 4,000 zgonów.

— List pisany do Hrabiego *Segur*, udzielony nam przez tego szanownego woyskowego zawiera zdaty 6 Lipca b. r. następujące wiadomości:

« Nakoniec przybyłem do wyspy Kuba, lecz nie bez trudności z powodu rozbójników panujących na tych morzach. Handel ustaie, i bardzo mu szkodzi. Sąsiedztwo nowych nie podległych Kraiów zktórych wychodzą rozbójnicy morsey nieznanujący żadney bandery, którzy, pozbawszy ludzi znalezionych na pokładzie statków, rzucają trupy w morze, aby niezostawić śladu swojej zbrodni.»

« Przed kilku dniami 200 Murzynów dowodzonych przez ludzi kolorowych obiegało domy popełniając nieprzyzwoitości. Już byli wyrzneli 17 białych za nim wiadomość o tym buncie doszła do Mattanza. Naten czas załoga wzięła się do broni i wyruszyła przeciwko téy bandzie która wkrótce została uskromiona; zabito w téy walce około stu łotrów, reszta będzie sądzona przez Kommissyą na to utworzoną.» (D. dl.)

— Powodzenie dzieła Pan *Villemain* „*Discour et melanges litteraires*“, zrodziło potrzebę trzeciego wydania tego tomu odznaczającego się tyle gruntownością lub powabem myśli i iednostayną pięknością stylu. Trzecie to wydanie, wydrukowane ze zbytkiem, ozdobione jest ośmiu rycinami. Ból oczów spóźnił aż dotąd tak niecierpliwie oczekiwane wydanie nowego tomu Autora, który zawierać będzie romans „*Laskarys*“; przedmiotem iego jest ucieczka Greków po wzięciu Bisancyum i przybycie do Włoch. Księgarz przyrzeka nam to dzieło wpierszych dniach Października. Pisma Pana *Villemain* należą do liczby tych, które się zchęcia dają po kilka razy odczytywać. Tom który dzisiay odbieramy iest zdolny wynagrodzić nam opóźnienie którego drugi tom doznaie.

— Wyszło świeżo dzieło pod tytułem *Calliope*, czyli Nauka o prawdziwym wymawianiu Greckiego Języka, przez Pana *Minoides Minas*, dawnego Professora Filozofii i wymowy w Macedonii. Dzieło to pełne iest uczonych badań. Zalecamy go tym wszystkim którzy się zaymuia ięzykiem Platona i Homera. (Dr. Bl.)

— Dnia 21. Kwietnia liczono w centralnych francuzkich więzieniach około 18,000 przestępców, to iest 2,000 mnię iak przed ośmią laty. (G. B.)